Nr. 113. Kraków, Piątek 14 Marca 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rongemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowy gabinet.

Warszawa, 14 marca (Tel. pryw.) Ścisły sojusz między narodową demokracyą a Piastowcami jest faktem dokonanym. Władza w Sejmie przesunęła się w ręce pp. Grabskiego i Witosa jako leaderów sprzymierzonych stronnictw.

Sojusz znajduje swój wyraz w najbliższej przyszłości w utworzeniu gabinetu parlamentarnego. Na czele gabinetu pozostanie p. Paderewski, jego zastępcą będzie p. Witos.

Dotąd definitywnie rozdane są następujące teki: sprawy zagraniczne dr Grabski, sprawy wewnętrzne Jan Dąbski, skarb dr Głąbiński, roboty publiczne inż. Bryl, rolnictwo i domeny p. Witos, wojna hr. Skarbek. Ta ostatnia kandydatura, jakkolwiek bardzo mocno popierana, natrafia na przeszkody jedynie ze względu na tytuł hrabiowski p. Skarbka.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Warszawa, 14 marca. Porządek dzienny 14-go posiedzenia Sejmu, zapowiedzianego na piątek, godz. 4 popoł. jest następujący:

1. Sprawozdanie komisyi konstytucyjnej o wniosku dra Bobrowskiego i tow. w przedmiocie uznania za posłów do Sejmu ustawodawczego kandydatów listy Nro 1 w 35 okręgu wyborczym i p. Doroty Kłuszyńskiej, jako przedstawicielki ludności polskiej w 35 a okręgu wyborczym. 2. Wniosek nagły Jana Rudnickiego i tow. w sprawie wynagrodzenia rzemieślników za świadczenia rekwizycyjne i szkody wojenne. 3. Wniosek nagły posła Tomasza Dąbala i tow. w sprawie organizacyi ochrony zdrowia publicznego, oraz w sprawie skutecznego zwalczania chorób zakaźnych, grasujących epidemicznie wśród biednej ludności polskiej. 4. Wniosek nagły posłów polskiego stronnictwa ludowego (grupa (»Wyzwolenia«) w sprawie walki z tajnemi gorzelniami. 5. Wniosek nagły posłów Adama Głąbińskiego i tow. w sprawie obsadzenia stanowisk w służbie administracyjnej państwa polskiego. 6. Wniosek nagły posł ks. Pośpiecha i tow. w sprawie brutalnego postępowania rządu i wojska niemieckiego wobec ludności polskiej na Śląsku, pozostającej dotychczas pod panowaniem pruskiem.

Wybory w Białej siedleckiej.

Warszawa, 14 marca. W Białej siedleckiej z list 2 i 3-ciej narodowo-ludowych wyszli ks. biskup Henryk Przeździecki, Ludwik Rola, Seweryn ks. Czetwertyński; z listy zblokowanych socyalistów i żydów — J. Kowalczyk, Jan Jóźwiak i żyd M. Hartglas, adwokat z Siedlec.

Zjazd biskupów polskich.

Warszawa, 14 marca. W pałacu arcybiskupim, pod przewodnictwem wizytatora apostolskiego ks. dra Achillesa Rattiego, rozpoczęły się narady ks. biskupów polskich, dotyczące spraw społecznych, szkolnych i innych.

W naradach biorą udział: arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, dr Edmund Dalbor, arcybiskup ks. Józef Teodorowicz, arcybiskup Aleksander Kakowski, z sufraganami: arcybiskupem dr Kazimierzem Ruszkiewiczem i ks. biskupem Stanisławem Gallem; dalej książe biskup krakowski Adam Stefan Sapieha, ks. biskup kujawsko-kaliski Stanisław Zdzitowiecki wraz z sufraganami ks. biskupem Wojciechem Owczarkiem i ks. biskupem Władysławem Krynickim, biskup płocki ks. Antoni Julian Nowowiejski z sufraganem ks. biskupem Adolfem Szelążkiem, ks. biskup tarnowski Leon Wałęga, ks. biskup sandomierski Maryan Ryx, z sufraganem ks. biskupem Pawłem Kubickim, biskup lubelski Maryan Fulman z sufraganem ks. biskupem nominatem Adolfem Jełowieckim, ks. biskup kamieniecki Piotr Mańkowski, ks. biskup podlaski Henryk Przeździecki z sufraganem ks. biskupem Romualdem Jałbrzykowskim.

Z ramienia ks. biskupa kieleckiego, który niedomaga, przybył ks. prałat Bożek.

Delegacya żydów Polaków u premiera.

Warszawa, 14 marca. (PAT). Wczoraj prezydent ministrów przyjął delegacyę Polaków wyznania mojżeszowego, a mianowicie: dyrektora Feldsteina, adwokata Kirschfelda, konsula Eigera i dra Srebrnego, którzy złożyli deklaracyę, w której oświadczają, że dążą wraz z Polakami innych wyznań do moralnego, kulturalnego i gospodarczego rozkwitu odrodzonej Polski w jej granicach historycznych i ponieść są gotowi, jak dotychczas, każdej chwili ofiarę z życia i mienia dla ojczyzny i narodu. Domagają się oni jedynie uregulowania sprawy żydowskiej w Polsce na podstawie nie tylko prawnej, lecz także faktycznej równości i pełnego, całkowitego udziału w całokształcie życia państwowego. Upatrują oni w tem najskuteczniejszy środek do utrzymania spoistości i siły narodu i państwa, oraz przeciwdziałania wszelkim dążeniom odśrodkowym i separatystycznym uroszczeniom. Zwracają się oni do rządu, aby uznał za obowiązującą zasadę wychowywania w szkołach publicznych młodzieży wszystkich wyznań bez jakiegokolwiek ograniczego ustawowego lub faktycznego, przy uwzględnieniu także potrzeb religijnych ludności żydowskiej. Dla stałej kontroli nad ścisłem wykonywaniem ustaw państwowych, proklamujących zasadę równości wszystkich obywateli, koniecznem jest ustanowienie instytucyi państwowej o charakterze decydującym. W interesie spokoju i trwałego zgodnego współżycia wszystkich obywateli państwa byłoby wskazanem, aby rząd zwrócił się z apelem do całego społeczeństwa, w szczególności do publicystyki, aby usilnie pracowano nad usuwaniem rozdźwięków, jakie z powodu wiekowej niewoli żydów, obce i wrogie żywioły zdołały wywołać.

Delegacya przyjętą została przez prezydenta Paderewskiego przychylnie.

Władza gen. delegata dla Galicyi.

Warszawa, 14 marca. O zakresie władzy generalnego delegata dla Galicyi, którym mianowany został dr Kazimierz Gałecki, pisze urzędowy „Monitor“.

Generalny delegat przeprowadzi **złączenie agend poszczególnych władz samorządnych i państwowych w myśl wskazówek rządu oraz likwidacyę Krajowego Urzędu odbudowy, centrali i tem podobnych zakładów.** Z czynności swoich generalny delegat przedkładać będzie rządowi miesięczne sprawozdania. Dalsze obejmowanie administracyi Galicyi przez właściwe ministerya następować będzie na skutek decyzyi rady ministrów i winno być zakończone **najdalej do dnia 1 lipca 1919 r.** Z chwilą objęcia urzędowania przez generalnego delegata rządu **Polska Komisya Likwidacyjna i Komisya Rządząca przestają istnieć.**

Petlura nie chce ustąpić.

Stanisławów, 14 marca. (Telefonem). Ataman Petlura wystosował do przedstawicieli ukraińskich w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie odezwę, w której donosi, że koalicya oświadczyła gotowość zawarcia traktatu z Ukrainą pod warunkiem rekonstrukcyi rządu ukraińskiego, a w szczególności pod warunkiem ustąpienia Petlury. Ustąpienie moje — mówi ataman Petlura — wywołałoby jednak chaos na Ukrainie, a przedewszystkiem w armii ukraińskiej, wskutek czego nie moglibyśmy prowadzić skutecznych walk przeciw bolszewikom. Wzywa tedy poselstwa ukraińskie w Wiedniu, Budapeszcie i Berlinie, by starały się wytłomaczyć koalicyi, iż nie powinna trwać przy powyższych warunkach, lecz zawrzeć jak najrychlej układ z Ukrainą z pominięciem tego żądania. Wymaga tego nie tylko interes Ukrainy, ale i spokój całej Europy.

Stanisławów, 14 marca. (Telefonem). Biuro ukraińskie donosi, że prezydent Petruszewicz wyjechał ze Stanisławowa na Ukrainę rosyjską, celem odwiedzenia atamana Petlury.

Włosi uznają Ukrainę.

Stanisławów, 14 marca. (Telefonem). Włochy zamianowały dwóch generałów, jako stałych przedstawicieli przy rządzie ukraińskim.

Rokowania niemiecko-polskie.

Poznań, 14 marca (PAT). O przebiegu rokowań **z komisyą niemiecką, bawiącą obecnie w Poznaniu,** niemiecka stacya iskrowa w Nauen rozsyła telegram, w którym donosi, że dzięki energicznemu protestowi niemieckiej komisyi w Spaa **zniesiono niewyjaśnione zarządzenia władz tutejszych względem członków.** Otóż nie da się zaprzeczyć, że Naczelna Rada Ludowa poczyniła komisyi niemieckiej takie ustępstwa, na jakie zasłużyła **wobec ohydnego traktowania przez rząd niemiecki naszej delegacyi, wysłanej swojego czasu do Berlina.** Jeżeli jednak Naczelna Rada Ludowa w istocie zmieniła pierwotne postanowienia, to nie z powodu protestów niemieckich, lecz z przyjaźni do misyi międzysojuszniczej, aby jej ułatwić techniczną stronę układów.

Niema jeszcze rozstrzygnięcia w sprawie Śląska.

Ostrawa Morawska, 14 marca. »Morgen-Ztg« donosi z Cieszyna:

Wiadomości, podawane w ostatnich dniach przez dzienniki czeskie, polskie i niemieckie, że w sprawie Śląska wschodniego zapadła już uchwała koalicyi, albo, że zapadnie dnia 15 bm., są zupełnie bezpodstawne.

Także wiadomość, krążąca wśród ludności, że niektórzy członkowie komisyi koalicyjnej wyjechali z nagromadzonym materyałem na stałe do Paryża i że przedkładanie dalszych podań komisyi byłoby bezcelowem, nie jest prawdziwą. Na miejsce członków komisyi koalicyi, którzy wyjechali, wstąpili ich zastępcy, skutkiem czego komisya jest w komplecie.

Komisya, która pozostanie w Cieszynie jeszcze przez dłuższy czas, bada pilnie kwestyę śląską i dopiero po zamknięciu badań poczyni konkretne propozycye.

Zgoda czesko-niemiecka.

Wiedeń, 14 marca (Tel. pryw.) Sekretarz stanu Bauer odwiedził posła czeskiego Tuszara i doniósł mu o wynikach śledztwa przeciw ministrowi Meierowi. Poseł Tuszar uznał oświadczenie to za wystarczające. Stosunki dyplomatyczne między Wiedniem a Pragą podjęto na nowo.

Czesi tracą łaski u koalicyi.

Wiedeń, 14 marca (Tel. pryw.) »Comp. Tel.« donosi z Paryża:

Rada dziesięciu nie uwzględniła protestu ministra czeskiego Benesza w sprawie planowanego spisku niemieckiej Austryi przeciw Czechom. Rada dziesięciu zażądała przedłożenia sobie ścisłych dowodów w tej sprawie. Koła poinformowane twierdzą, że nieuwzględnienie tego protestu jest następstwem sprawozdania przedłożonego przez byłego ambasadora francuskiego w Petersburgu Noulensa, będącego obecnie szefem komisyi koalicyjnej w Warszawie. — Również w kołach rządowych panuje niechęć przeciw Czechom skutkiem sprawozdania Noulensa.

Rezultat „stemplowania“ w Czechach

Wiedeń, 14 marca (PAT). W Czechach i na Morawach oraz w pewnych okręgach Śląska ostemplowali Czesi koron za ośm miliardów. Suma ta nie obejmuje banknotów koronowych, ostemplowanych na Słowaczyźnie.

Otwarcie ruchu pocztowego z Czech do Austryi.

Praga, 14 marca. Wedle wiadomości z dobrego źródła, ruch pocztowy do państwa austryacko-niemieckiego został przywrócony. — **Przewożone będą bez zatrzymywania na granicy zwykłe niezaklejone listy, zwykłe próbki towarów, próbki bez wartości, zwykłe i polecone korespondentki, tudzież gazety.**

Strajk na Górnym Śląsku.

Berlin, 14 marca (Tel. pryw.) Strajk generalny na Górnym Śląsku jest na ukończeniu, robotnicy nie pracują tylko jeszcze w 6 kopalniach. We wszystkich innych podjęto pracę na nowo.

Niemcy nie godzą się na pokój narzucony.

Berlin, 14 marca (PAT). »Deutsche Allg. Zeitung« pisze:

Nowe Niemcy, oparte na podstawie demokratycznej, nie mogłyby się zgodzić na zawarcie pokoju, który wedle wszelkich doświadczeń historycznych zawierałyby w sobie zaród **odwetu narodowego.** Zawarliśmy zawieszenie broni na podstawie 14 punktów Wilsona, celem przygotowania pokoju. Pokój, którybyby w zakresie terytoryalnym żądał czegoś więcej ponad uregulowanie kwestyi alzackiej i kwestyi polskiej, — gdyż w sprawie szlezwickiej oświadczyły Niemcy gotowość porozumienia się — **byłby pokojem przeciwnym zasadom prawnym,** przepisanym przez prezydenta Wilsona, a tem samem i Niemcy nie mogłyby go przyjąć.

Wilson przybywa dziś.

Paryż, 14 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej:

Statek George Washington« spóźni się o 15 godzin. Wobec tego prezydent Wilson wyląduje **w Breście dopiero dziś rano.** W sobotę będzie już brał udział w posiedzeniu rady mocarstw. Kwestye terytoryalne, zastrzeżone Radzie mocarstw, mianowicie sprawy zachodnich granic Niemiec, nie będą rozstrzygnięte przed sobotą.

Wilson o pokoju.

Bazylea, 14 marca. (Telef. pryw.). Zastępca paryski dziennika »Berner Post« donosi z Paryża: Prezydent Wilson oświadczył dziennikarzom na okręcie »George Washington«, że powróci do Ameryki dopiero wówczas, **kiedy pokój będzie zupełnie zabezpieczony.** A jako takie zabezpieczenie uważa Wilson nie tylko samo podpisanie dotyczącego dokumentu, lecz wytworzenie takich stosunków, by wszystkie narody w Europie mogły żyć w spokoju. Na razie jest wschodnia Europa i Azya w stanie bardzo podobnym do stanu wojennego. Zachodzi niebezpieczeństwo, że rozkładowe siły rosyjskie pracują nad wywołaniem anarchii także w Europie środkowej. Koalicya musi użyć stosownych środków, by usiłowaniom tym kres położyć.

Konferencya Związku narodów.

Paryż, 14 marca (Pat). Biuro Reutera donosi, że do wszystkich państw neutralnych w Europie, Azyi i Ameryce wysłane zostanie zaproszenie, wzywające przedstawicieli tych narodów, aby przybyli do Paryża w dniu 20 bm., celem wzięcia udziału w prywatnej nieoficyalnej konferencyi, na której będą mieli sposobność wyrażenia swej opinii o związku narodów. Zaproszenie wyjdzie od konferencyi pokojowej.

Zachodnio-niemiecka republika.

Kolonia, 14 marca. Konferencya wpływowych polityków **postanowiła utworzyć republikę zachodnio-niemiecką** na podstawie plebiscytu. Republika ta należałaby do związku państw niemieckich i obejmowałaby **kraje nad Renem i z najbliższego sąsiedztwa.** »Koelnische Volkszeitung« stwierdza, że ludność olbrzymią większością oświadczy się za utworzeniem tego nowego państwa.

Sprawa twierdz granicznych.

Wiedeń, 14 marca (PAT). Z Rotterdamu donoszą:

Korespondent »N. Rotterdamsche Courant« dowiaduje się z Paryża:

Słychać, że **przyjdzie do zniesienia fortyfikacyj niemieckich na zachodzie.** Na wschodzie fortyfikacye mają być utrzymane po części dla tego, ponieważ leżą na terenie polskim, po części dla tego, że stanowią one **wał ochronny i oparcie przeciwko bolszewikom.**

W Berlinie spokój.

Berlin, 14 marca (Tel. pryw.) Dzień wczorajszy minął w spokoju, tylko na przedmieściach na kilku miejscach przyszło do nieznacznych starć. Były prezydent policyi Eichhorn, członek stronnictwa niezawisłych socyalistów zwrócił się do prezydenta zgromadzenia narodowego w Weimarze z prośbą o udzielenie mu glejtu, gdyż zamierza uczestniczyć w obradach konstytuanty.

Warunki żeglugi powietrznej.

Paryż, 14 marca (PAT). Agencya Havasa donosi: Najwyższa rada wojenna pod przewodnictwem Clemenceau badała warunki żeglugi napowietrznej. **Niemcom wzbronioną będzie wszelka konstrukcya samolotów** aż do zawarcia pokoju. Zarządzenie to nie przesądza pod żadnym względem losu już zbudowanych aparatów niemieckich, które będą albo **zniszczone,** albo też rozdzielone między sprzymierzeńców. W dyskusyi, podniesionej przez delegatów Anglii i Ameryki wyłonił się projekt ustanowienia różnicy pomiędzy samolotami handlowymi a wojennymi, które będą bezwzględnie wzbronione.

Amunicya francuska.

Paryż, 13 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Komisya senatu dla spraw armii wysłuchała sprawozdanie senatora Lucyana Humberta o stanie materyałów artyleryjskich i amunicyi od chwili zawieszenia broni. Przy tej sposobności wskazał Humbert, że wydatki państwa na pociski podniosły się okrągło na 26.000.000.000, a na materyał wojskowy na 1½ miliarda.

Kredyty dla Austryi niemieckiej.

Wiedeń, 14 marca (Tel. pryw.) Na posiedzeniu przedstawicieli koalicyi w Wiedniu zapadła uchwała udzielenia kredytu niemieckiej Austryi w wysokości 30 milionów dolarów. Ponadto otrzyma niemiecka Austrya możność dowozu zboża z Argentyny. Austrya otrzyma również tłuszcz, ryż i mleko kondensowane.

Ameryka przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 14 marca (PAT). Tel. Compagnie podaje doniesienie »Petit Parisien« z Nowego Jorku, opiewające: Sprawozdanie ambasadora Francisa, złożone w komisyi śledczej senatu na temat propagandy bolszewickiej w Ameryce zrobiło sensacyjne wrażenie. Oczekują, że polityka amerykańska po tem sprawozdaniu oryentować się będzie w duchu interwencyi w Rosyi, co oddziała także na konferencyę w Paryżu.

Zatarg Włoch z południową Słowiańszczyzną.

Rjeka, 14 marca. Amerykańskie bataliony okupacyjne **opuściły Rjekę.** Ameryka chce zachować neutralność wobec sporu pomiędzy Włochami a południową Słowiańszczyzną.

Zajęcie Splitu przez Włochów.

Rjeka, 14 marca. Wojska włoskie zajęły Split (Spalato).

Rzekome pogromy pod Czarnym Dunajcem.

Korespondent nasz z Nowego Sącza pisze nam:

W listopadzie i grudniu roku ubiegłego niektóre dzienniki niemieckie i czeskie, szeroko rozpisywały się o pogromach antyżydowskich i rabunkach w okolicy Czarnego Dunajca, o niezwykle szerzącym się w owych stronach „bolszewiźmie“. Oczywiście w sferach polskich o czemś podobnem nic nie wiadomo. Na miejscu też sprawdzono, że żadne pogromy, a tem mniej rabunki nie miały miejsca, jakkolwiek — co również stwierdzono — od strony Spiszu i Orawy, a raczej od strony Węgier, pojawili się jacyś ludzie, głosząc wśród ludu, że państwo austryackie upadło, i że obecnie pańskie i żydowskie majątki można sobie zabierać, a im kto prędzej będzie brał, tem więcej będzie miał. Nie potrzeba dodawać, że poczciwy i świadomy lud Podhala tego rodzaju głoszone „nowe prawa“ przyjmował wprost z przeciwnym skutkiem, niż to zamierzano.

W jednej tylko gminie, mianowicie Dzianiszu, koło Czarnego Dunajca i Chochołowa, sześciu młodych chłopaków w wieku między 16 a 21 rokiem życia dało się zbałamucić, dopuszczając się napadu rabunkowego we własnej gminie. Wypadek ten podchwyciły pisma niemieckie i czeskie i wyolbrzymiły go niemożliwie, dodając od siebie wiele, bardzo wiele... fantazyi.

Jak zaś ten jedyny wypadek w świetle faktów i urzędowych dochodzeń przedstawia się — można było przekonać się w sobotę 8 bm. w sali rozpraw przysięgłych w nowosądeckim sądzie obwodowym, gdzie toczyła się rozprawa i gdzie zapadł wyrok uniewinniający.

Otóż 17-letni Szczepanik Jan, zwany „Huzar“, 20 letni Styrczula Andrzej, zwany „Skwarek“, i eco starszy Pawlak Józef, zwany „Kukciak“, 18-letni Obrochta Andrzej, zwany „Franiak“ 20-letni Tyrcha Andrzej, i w tymże wieku Pawlik Józef, zwany „Hudzbata“ słyszeli tego rodzaju apostołowanie od jakiegoś osobnika przybyłego od strony Węgier, mówiącego „licho po naszemu“. Dnia 9 listopada, aby coś zapracować, wynajęli się do młócki u dzialiszowskiego-karczmarza Samuela Storcha. W ciągu młócki rozprawiali na ten temat, wreszcie pod wieczór uradzili pójść do „polskich wojaków“ — a jeżeli żydom wolno zabierać, bo wyjeżdżają do swego państwa w Palestynie tam jakiejś, to może coś zabrać Storchowi i Storchowej Rejzli“.

Po skończeniu roboty, a potem po wieczerzy nieco już późnym wieczorem wybrali się, jak stali, dwóch, czy trzech z nich w wojskowych ubraniach i przy bagnecie, gdyż tak w dzień chodzili, wróciwszy z wojska w drodze „dzikiej“ demobilizacyi. Nie grożąc zupełnie Storchowi nie ukrywając przed nim swoich twarzy, zażądali pieniędzy i następnie nieco wiktuałów, „trunkowości“ itp. Ten wystraszony bez oporu dał, czego żądali. To samo powtórzyli następnie u Storchowej. Wedle podania poszkodowanych otrzymali 1000 K razem, wedle oskarżonych około 400 i spokojnie wrócili do domu.

Na drugi dzień aresztowano ich i odstawiono do Sądu. Z całą prostotą do czynu się przyznali. Tak w śledztwie, jak i na rozprawie okazało się, że byli to chłopcy bardzo porządni i spokojni, że ich stawiano za wzór innym i że ulegli chwilowemu zbałamuceniu w czasach przełomowych, w czasach rozmaitych wersyj, w okolicy, gdzie nie codzień dochodzą pisma i wiadomości autentyczne i gdzie łatwo zbałamucić można spokojnych mieszkańców naszej górskiej krainy.

Wszystko to podnieśli w wywodach swoich obrońcy oskarżonych dr Stern, Dr Długopolski i Wiśniewski. Nawet zastępca poszkodowanych, wódz nowosądeckich syonistów Dr Syrop, podniósł wiele okoliczności łagodzących i oświadczył się przeciw zasądzeniu oskarżonych za zbrodnię rabunku.

Ława przysięgłych niemal jednogłośnie zaprzeczyła pytanie główne i dodatkowe o zbrodnię rabunku, a wymaganą większością głosów także pytania ewentualne o kradzież.

Rozprawie przewodniczył radca Przychodzki, oskarżał prokurator Marszalik.

Oskarżonych po rozprawie wypuszczono na wolną stopę, a karą iż ulegli zbałamuceniu, był dla nich kilkumiesięczny areszt śledczy, wśród warunków, które znacznie zniszczyły młode organizmy.

Tak się zakończył ten jeden jedyny wypadek głoszonej urbi et orbi „rebelii“ na Podhalu i tak ona wyglądała w świetle urzędowem. (S)

Rządy niemieckie w Suwalszczyźnie i Grodzieńskiem

Donieśliśmy już o bezprawnych rządach niemieckich w Suwalszczyźnie, która nominalnie już przeszła pod zarząd polskiej administracyi państwowej. Obecnie warszawski „Kuryer Polski“ przynosi oburzający wprost tekst odezwy, wydanej przez komendanta wojsk niemieckich i dotąd faktycznego rządcy w Suwalszczyźnie. Odezwa ta brzmi:

„Rząd Warszawski nie ma na razie prawa wydawać rozporządzeń w tutejszym okręgu, a prawo to przysługuje aż do wyniku Kongresu pokojowego jedynie niemieckiemu komendantowi, który powierzył miejscowym Radom tylko ograniczoną władzę w zakresie powiatowego i gminnego zarządu miejscowego. Moje pozwolenie na odbywanie oględzin nadużyte dla poboru do armii polskiej i wydawania rozkazów stawiania się. Przy tej sposobności podburzano przeciw Niemcom i w spokojnych dotychczas mieszkańcach wzbudzano nastrój wojenny przeciw państwu niemieckiemu. „Będąc osobiście odpowiedzialnym za utrzymanie spokoju i porządku w okresie Suwalskim, postanawiam:

„1. Rozkazy Rządu Warszawskiego lub jego pełnomocników uważam za nieważne.

2. Każdy ma obowiązek natychmiast donosić o osobach roszczących sobie prawo do wydawania rozkazów w imieniu Rządu Warszawskiego.

3. Wszelkiego rodzaju oględzin, jakoteż kwesty na rzecz armii polskiej są wzbronione.

4. Wszelkie działania, mogące podburzyć mieszkańców przeciw załodze niemieckiej są wzbronione“.

Jednocześnie Niemcy, przeszkadzając administracyi polskiej w rozwijaniu działalności państwowo-organizacyjnej — ze swej strony prowadzą agitacyę bolszewicką, rozdając broń i amunicyę najmniej pewnym elementom ludności tamecznej.

Ale nietylko o usiłowaniach bezceremonialnego rządzenia Niemców tam, gdzie żadnych już praw ku temu nie mają, mówić dziś należy. Stoimy wobec planowego, barbarzyńskiego wyniszczenia tych części państwa, na których trzymają się jeszcze załogi niemieckie i przygotowywania tych terenów do oddania ich nie w ręce państwa polskiego, lecz miejscowych band bolszewickich i nadchodzącej zorganizowanej bolszewickiej armii. Oto twierdzę Ossowiec Niemcy zniszczyli zupełnie w oczach małej zresztą, niezdolnej do oporu załogi polskiej. Wysadzili w powietrze wszystkie forty i wycofali się dopiero po całkowitem dokonaniu dzieła zniszczenia.

Bardzo niepokojące wieści nadchodzą również z Grodzieńszczyzny, gdzie, według umowy, tylko do 1 kwietnia Niemcy mają pozostać. Wszystkie forty twierdzy grodzieńskiej wysadzili już Niemcy, pozostawiając tylko gruz i rumowiska. Ludność zaś, która wyczekuje z niecierpliwością na przyjęcie władz polskich, agituje się wolą i niemoca i przygotowuje teren dla bolszewizmu.

Poznańczycy o wspólnej administracyi państwowej.

Jak wiadomo, przed paru tygodniami wyjechała do Poznania z Warszawy specyalna delegacya ministerstwa spraw wewnętrznych celem zbadania na miejscu opinii miejscowych działaczy w sprawie przejęcia zarządu administracyi w b. zaborze pruskim przez rząd centralny w Warszawie. Od członków tej delegacyi, która już powróciła do Warszawy, redakcya warszawskiego »Kuryera Polskiego« otrzymała następujące informacye o opinii Poznańczyków w tej mierze:

Na czas obecny wskazanem byłoby bardzo przydzielenie do Naczelnej Rady Ludowej z każdego ministerstwa po jednym wyższym urzędniku, który z jednej strony zaznajamiałby Poznańczyków z organizacyą administracyjną, samorządową, finansową i t. d. Królestwa Polskiego — z drugiej strony informowałby odnośnego ministra co do trybu i sposobu załatwiania spraw w Poznańskiem. Uzależnienie dzisiaj już Regencyi, czyli najwyższego urzędu administracyjnego w Poznańskiem od ministra spraw wewnętrznych uważane jest o tyle za niewskazane, że odrębność prawodawstwa w zaborze pruskim sprawiałaby na razie duże trudności ministerstwu przy załatwianiu najrozmaitszych konkretnych spraw bieżących. W dalszem stadyum przejmowania administracyi należałoby powołać ministra dla Poznańskiego, który byłby instancyą najwyższą administracyjną dla Regencyi, w Rządzie Centralnym zaś załatwiałby przeważnie sprawy polityczne i ogólno-prawodawcze.

Mówiąc o chwili ostatecznego przejęcia Poznańskiego pod ogólny zarząd państwowy, działacze poznańscy wyrazili pogląd, że i wówczas zniesienie Regencyi, czyli wyższego ponadpowiatowego urzędu administracyjnego byłoby niewskazane, gdyż Regencye oddają wielką przysługę, odciążając w znacznym stopniu ministerstwo spraw wewnętrznych w dziedzinie czynnej administracyi.

Z sali koncertowej.

Kraków, 13 marca.

Wieczór duetów operowych był ciekawą uroczystością w sali koncertowej, tem ciekawszą, że wykonawcami byli: Dygas i Mokrzycka, dwa nazwiska, które starczą, by na pierwszą zapowiedź publiczność odpowiedziała najliczniejszą frekwencyą. Dygas ośmielił nas tak swoim pierwszym występem, że stał się odtąd dla Krakowa największą atrakcyą. Mokrzycka czarem swego lirycznego głosu fascynuje zawsze słuchaczów, to też nie dziw, że Kraków korzysta skwapliwie z każdej sposobności, by ją usłyszeć. A pomyślmy teraz, że te dwa cudne głosy łączą się w duecie, że można je razem podziwiać! Jaką rozkosz akustyczną ma słuchacz. Dodajmy do tego interpretacyę na wskroś dramatyczną, o najgłębszej inteligencyi, a zrozumiemy, że suma wrażeń prześcignie wszystko to, co można wynieść najpiękniejszego ze sali koncertowej. — Wieczór ten, urządzony staraniem Krakowskiego Biura koncertowego, przynosi zaszczyt artystycznej inicyatywie przedsiębiorcy.

Drugi wieczór operowy urządził p. Adam Ludwig siłami swoich licznych uczniów i uczenic. Jakby w odpowiedzi na moje ostatnie zarzuty, że klasa śpiewu w konserwatoryum jest zaniedbana, dał p. Ludwig »przegląd« swojej klasy. Był to istotny popis, gdyż głosów wiele pięknych, należycie postawionych i umiejętnie kształconych. Niektóre z sił znamy z dawniejszych popisów i tam postępy wybitne, jak na przykład u p. M. Ożegalskiej. Obok p. Wendrychówny, obdarzonej bardzo ładnym głosem, którą słyszeliśmy na ostatnim popisie w konserwatoryum, wdzięczny materyał przedstawiają p. Wójcicka, Zatorska, Skodówna, Weingartówna. Szczególnie piękne głosy są wśród mężczyzn: p. Bobula, tenor, p. Leon Pawlikowski, baryton o szlachetnem brzmieniu i p. Józef Krawczyk, głęboki bas, mający niezawodną przyszłość. Dwa zespoły wokalne świadczyły, że szkoła dba należycie o umuzykalnienie uczniów. *Dr Józef Reiss.*

KRONIKA.

Kraków, 14 marca.

ZAŁOŻENIE PIEKARNI MIEJSKIEJ. Wiadomość o uchwalonem przez Radę miasta przejęciu jednej z piekarń wojskowych, jako piekarni miejskiej, wywołała żywą radość w szerokich kołach ludności Krakowa, zdanej na bezlitosny wyzysk piekarzy. Miejmy nadzieję, że uruchomienie piekarni miejskiej wpłynie nie tylko na polepszenie się jakości chleba, ale i na obniżenie cen, dyktowanych dotąd przez piekarzy wbrew wyraźnie przez magistrat ustalonym cenom. Będziemy więc mieć bułki po 40 h, a chleb pozakartkowy po 5 K za 1 kilogram, podczas gdy piekarze pobierają do tej chwili po 7 K za 1 kilogr. pozakartkowego chleba.

Podziwiać tylko należy cierpliwość magistratu, że pozwolił w ten sposób lekceważyć dotąd swoje własne rozporządzenie i obniżać w ten sposób autorytet władzy. Za dawnych rządów coś podobnego nie byłoby tolerowane.

Z UNIWERSYTETU. Naczelnik państwa nadał tytuł i charakter zwyczajnego profesora uniwersytetu profesorowi nadzwyczajnemu dentystyki w Uniw. Jag. drowi Wincentemu Lepkowskiemu oraz tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu docentowi prywatnemu historyi, wychowania i pedagogiki w Uniwersytecie Jagiellońskim drowi Antoniemu Karbowiakowi, docentowi prywatnemu filologii klasycznej w Uniwersytecie Jagiellońskim drowi Gustawowi Przychockiemu i docentowi prywatnemu prawa kościelnego w Uniwersytecie lwowskim ks. drowi Ignacemu Grabowskiemu.

SPRAWY MIESZKANIOWE. Dnia 13 marca 1919 odbyło się pod przewodnictwem radcy magistratu dra Reinera posiedzenie sekcyi mieszkaniowej Komisyi Rządzącej. Sekcya oświadczyła się za wprowadzeniem wykazu mieszkań w Krakowie. Następnie wyraziła opinię przychylną co do przedłożonego przez Radę miejską projektu rozporządzenia o przymusowem wynajmowaniu lokali już od 3 miesięcy niezamieszkanych, dokonawszy jednak kilka drobnych poprawek.

Z CZYTELNI POL. ZWIĄZKU NIEWIAST KAT. W sobotę, dnia 15 bm. odbędzie się w czytelni Polskiego Związku niewiast katolickich (Szczepańska 5) o g. 5 tej zebranie członków, z odczytem p. prof. Wandy Lampe „O ruchu wspóldzielczym“. Goście mile widziani.

NIEPOŁOMICE, 12 marca. (Uchwała Rady w sprawie Gdańska). Rada przyboczna miasta Niepołomic na uroczystem posiedzeniu pod przewodnictwem p. notaryusza Japy w dniu 9 bm. powzięła uchwałę w sprawie odzyskania Gdańska, którą wprost przesłano na ręce ambasadora p. Noulensa.

STAN ZDROWIA NACZELNIKA. Z Warszawy donoszą pod datą 13 bm.: W stanie zdrowia naczelnika państwa następuje ciągle poprawa. Dziś komendant Piłsudski przyjął marszałka sejmowego, Trąmpczyńskiego, oraz przedstawicieli konwentu seniorów.

NA CZEŚĆ KOM. NARODOWEGO. Z Warszawy donoszą: W salonach Resursy obywatelskiej odbył się wielki bankiet na cześć bawiących w Warszawie członków Komitetu narodowego w Paryżu. Do stołów biesiadnych zasiadło około 200 osób z kół politycznych, inteligencyi, zawodowej, prasy, przemysłu, handlu i włościaństwa. Podczas uczty wygłoszono szereg przemówień. Bankiet przeciągnął się do późnej nocy. W imieniu Komitetu narodowego odpowiadali na toasty Maurycy hr Zamoyski i dr Fronczak.

KOMUNIŚCI W WARSZAWIE. Z Warszawy donosza pod datą 13 bm.: Proklamowany przez komunistów warszawskich strajk generalny nie udał się wczoraj zupełnie. Zwolennicy Lenina i Trockiego usiłowali zamanifestować solidarność swoją z towarzyszami rosyjskimi i w tym celu, zebrani w liczniejszej grupie, napadli wczoraj w południe na rogu Dzielnej i Karmelickiej na przejeżdżający elektrowóz, zamierzając go wywrócić. Zaskoczony napadem znajdujący się w tymże elektrowozie szeregowiec policyi komunalnej dał w powietrze dwa strzały, co podziałało tak na tłum komunistów, że począł się rozpraszać. Strzały zwabiły patrole policyjne, które oresztowały 10 osób, biorących udział w zamachu na elektrowóz oraz około 100 osób, przy których znaleziono proklamacye bolszewickie, lub które nie miały dokumentów przy sobie. Wczoraj rano komuniści usiłowali też popsuć zwrotnicę na rogu Wolskiej i Młynarskiej. Zamach się nie udał, gdyż zapobiegła temu w porę policya.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY. Z Warszawy donoszą pod datą 13 bm.: Gdy wczoraj o godzinie 8 m. 15 wieczorem współwłaściciele kantoru bankierskiego przy ul. Marszałkowskiej 141, bracia Józef i Heiman Sanderowie i Moszek Weiss, zabrawszy gotówkę powracali do mieszkania, w bramie domu Nr. 28 przy ul. Siennej, gdzie mieszka Weiss, napadło na nich pięciu bandytów. Pierwszym czynem bandytów było zerwanie Weissowi z szyi torby, w której znajdowało się 150.000 marek w gotówce. Wówczas na pomoc wspólnikowi pospieszyli bracia Sanderowie: jeden zaczął krzyczeć, drugi zaś wziął się do zamykania bramy. Nagle bandyci wyjęli rewolwery i zaczęli strzelać do bankierów. Jeden z nich osunął się wkrótce na ziemię, broczące krwią. Był to Józef Sander, który trafiony kulą w głowę, wyzionął ducha. Brat jego, Heiman otrzymał postrzał w plecy. Mordercy zaś rzucili się do ucieczki w stronę ul. Twardej.

Wkrótce potem pewien wojskowy zauważył dwu osobników w wojskowych kurtkach, wchodzących do apteki. Jednego z nich, jak się później okazało, rannego, podtrzymywał drugi. Raniony w obojczyk Czesław Dzik, milicyant ludowy, nie umiał wytłómaczyć jakim sposobem uległ wypadkowi, wobec tego zrodziło się podejrzenie, że zarówno on, jak i towarzyszący mu również milicyant ludowy Franciszek Wochnik, brali udział w napadzie przy ulicy Siennej. Dzika przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, zaś Wochnika rozbrojono i aresztowano.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO BOLSZEWIKA W DĄBROWIE. W dniu 6 marca wieczorem żandarmerya aresztowała w Dąbrowie Górniczej w Królestwie jednego z głównych agitatorów bolszewickich i osadziła go tymczasowo w posterunku żandarmeryi. Miało to miejsce wieczorem. Wkrótce wieść ta rozeszła się po mieście, naokoło posterunku zaczął zbierać się tłum, zawiadomiono górników, wychodzących z drugiej zmiany o 10 wieczorem, którzy tłumnie zalegli ulicę. Wobec wyzywającej postawy tłumów żandarmi wywieźli aresztanta, który skorzystawszy ze zbiegowiska, wygłosił płomienną rewolucyjno-bolszewicką przemowę, sławiącą przemoc, gdyż tylko w ten sposób otrzyma się żądania proletaryatu. Tłum rozbiegł się po tej przemowie z okrzykami „Niech żyje rewolucya“.

ŻĄDANIA GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Rada delegatów robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem rozesłała do wszystkich kopalń pierwszy zeszyt żądań robotników, zawierający 16 stron druku.

Zeszyt ten zawiera dziesięć działów różnych kategoryi żądań robotniczych. W pierwszym dziale domagają się przyjmowania robotników i pracowników przez Rady delegatów, kontrolowania i administrowania kopalń. Dział czwarty traktuje o zarobkach. Minimalne zarobki robotników mają być takie: robotnicy dołowi na kopalniach od 20 mk. do 30 mk. w zależności od rodzaju pracy, robotnicy na powierzchni od 18 mk. do 25. Dział piąty stawia wymagania dostarczania żywności, naprzykład każdy robotnik dla siebie ma dostawać 60 funtów mąki miesięcznie, a każdy członek jego rodziny 30 funtów. Idą dalej żądania dostarczenia w odpowiedniej ilości ubrania, bielizny, butów itd., ze szczegółowem wymienieniem części garderoby i liczby sztuk dla każdego robotnika i członka rodziny.

Broszurka ta zatytułowana „Żądania robotnicze“ została rozesłana kopalniom wraz z listem, który kończy się zwrotem: „O ile do dnia 12 bm. nie otrzymamy przychylnej odpowiedzi, rozpoczniemy wtedy akcye zbiorową“.

Ten termin 12 bm. niewątpliwie związany był ze strajkiem powszechnym, który istotnie w tym terminie został wywołany przez komunistów.

BOLSZEWICY W SKIERNIEWICACH. Onegdaj przybyło do Skierniewic dwu agitatorów bolszewickich i usiłowało wstrzymać pracę w warsztatach kolejowych. Pracownicy warsztatów nietylko nie usłuchali wezwania do strajku, lecz zmusili bolszewików do niezwłocznego opuszczenia warsztatów i Skierniewic.

POGRZEB OFIAR NAPADU NIEMIECKIEGO. Telegraficznie donoszą z Sosnowca do polskiego Biura korespondencyjnego w Warszawie, że dzień 12 bm. zamienił się w wielką manifestacyę ludową z okazyi pogrzebu ofiar napadu dziczy niemieckiej na Zagłębie Dąbrowskie. W pogrzebie wzięło udział 20.000 mieszkańców Sosnowca, Dąbrowy, Czeladzi, Saturna, Grodźca, oraz delegacye ze wszystkich innych okolicznych miejscowości. Wszystkie kopalnie, huty i fabryki w Zagłębiu Dąbrowskiem w dniu tym na znak żałoby zawiesiły pracę. Nieczynne były również wszystkie szkoły i instytucye publiczne. Wszystkie sklepy w mieście były zamknięte. W kondukcie pogrzebowym niesiono sztandary okryte krepą, przyczem nie było ani jednego sztandaru socyalistycznego. Nad grobem trzech poległych żołnierzy przemawiali delegaci robotników, stowarzyszeń społecznych i kulturalnych, między innymi delegaci górników ze Śląska Górnego. W Będzinie w tym samym czasie odbył się na cmentarzu pogrzeb żołnierza, zmarłego wskutek otrzymanych ran. W szpitalu pozostaje jeszcze 14 rannych.

Ze świata.

POLACY W WESTFALII. Jak donosi „Kuryer Poznański“ wynik wyborów do rad miejskich w Westfalii był dla Polaków korzystny. Polacy zdobyli w Recklinghausen 12 miejsc radnych miejs.; w Bohum uzyskali 2 mandaty; w Buer 5; w Suderwieg 3; w Herten 4; w Horst-Emscher 8; w Essenie 3; w Sterkrade 2; w Rotthausen 2; w Kray 2; w Martenie 1; w Westerholt 2 i w Waltrop również 2 mandaty. Rezultat byłby jeszcze lepszy, gdyby listy wyborcze były kompletne, ale wykazały znaczne braki.

POWRÓT WOJSK WŁOSKICH. Korespondent „Tempsa“ donosi z Rzymu pod datą 5 bm.: Wczoraj, w poniedziałek przyjmowano w Rzymie uroczyście, przy Porta del Popolo, brygady wojska, powracającego z frontu. Dzień był wiosenny, ciepły, piękny. Przed oczyma widzów rozwinął się widok wspaniały. Wszyscy Rzymianie, wszystkie Rzymianki zebrali się tam z gałęziami i bukietami mimozy, zasypując żołnierzy deszczem niewnym tych kwiatów z okien, z balkonów, z chodników, tak, że wkońcu piechota i jazda były niemi dosłownie pokryte. Kwiaty te, barwy słońca, połyskiwały na lufach karabinów, na działach, na kartaczownicach... Nawet uprząż koni i mułów była niemi okryta. Przejście to armii wśród powodzi kwiatów stało się symbolem żywym radości ogółu. Wrażenie było imponujące, zwłaszcza na placu Monte Corallo, pod oknami pałacu Konsulty i pod Kwirynałem. Rodzina królewska i prezes ministrów Orlando przypatrywali się pochodowi z balkonu pałacu królewskiego. Przedstawiciele parlamentu, maszerujący na czele pochodu od Porta del Popolo, zaproszeni byli przez króla do pałacu i doznali tam przyjęcia serdecznego.

NIE JEST IDENTYCZNY. Rodzina p. Maksa Rosenzweiga, syna restauratora, obywatela Czarnej Wsi, prosi nas o zaznaczenie, że Maks Rosonzweig z Czarnej Wsi nie jest identycznym z Maksem Rosenzweigiem, aresztowanym w znanej aferze naftowej.

NA CELE ZNISZCZONYCH SOKOLNICZAN złożyła p. R. kwotę 6 K.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 14 bm.: „Krąg interesów“ J. Benavente.

W sobotę, 15 bm.: „Zacisze domowe“ J. Courteline'a i „Romantyczni“ E. Rostand'a.

W niedzielę, 16 bm. popołudniu: „Artykuł 264“ K. Zalewskiego; wieczorem „Wachlarz lady Windermere“ O. Wilde'a.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 14 bm.: „13“ (Weseli obijacze).

W sobotę, 15 bm.: „Dzwony z Cornevilla“.

W niedzielę, 16 bm. popołudniu: „Pani X“; wieczorem: „Oj, mężczyźni, mężczyźni“.

ZMARLI. Kamil Preisner, artysta dramatyczny z Warszawy, zmarł nagle wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 58.

Śp. Preisner był uzdolnionym przedstawicielem ról charakterystycznych i w młodości zapowiadał się bardzo obiecująco. Za dyrekcyi śp. Tadeusza Pawlikowskiego był członkiem pierwszej trupy teatru miejskiego krakowskiego i występował ze znanem powodzeniem w drugoplanowych rolach komicznych. Po powrocie do Warszawy był członkiem rożnych trup w stolicy i na prowincyi Królestwa. W ostatnich latach występował z powodzeniem na scenach teatrów rozmaitości. Do Krakowa pozyskany został ostatnio przez dyrekcyę teatrzyku „Nowości“, gdzie rozpocząć miał w tych dniach występy, które niespodziana śmierć przerwała.

Sytuacya pod Lwowem poprawiła się.

Warszawa, 14 marca (Telef.) Sfery wojskowe otrzymały wczoraj wieczorem zawiadomienie, że sytuacya wojskowa pod Lwowem poprawiła się znacznie.

Przyjazd gen. Hallera.

Warszawa, 14 marca (Telef.) „Kuryer Poranny“ donosi:

Obok pertraktacyj w sprawie przyjazdu 2 dywizyj generała Hallera, czynione są techniczne przygotowania tak w Gdańsku, jak w Modlinie. **Modlin będzie punktem etapowym przewozu armii polskiej.** Przybycia generała Hallera do kraju należy się spodziewać z **końcem bieżącego miesiąca.**

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.